



Ława. Tajemniczy darczyńca przekazał miastu darowiznę. Radni dociekali

data aktualizacji: 2022.07.14



Darczyńca, ławski przedsiębiorca, którego nazwiska nie ujawniono, darowizną w wysokości 9 tysięcy złotych sfinansuje zajęcia animacyjne na Wyspie Młyńskiej w Ławie. Zatwierdzenie takiej - dość niecodziennej - zmiany było wśród modyfikacji, jakie na wniosek władz miasta zatwierdzili wczoraj miejscy radni.

Radni dopytywali o szczegóły tej zmiany, która w uzasadnieniu do podjętej uchwały jest opisana jako "ICSTiR - wpływ darowizny. Zwiększenie o 9 tysięcy złotych".

- Na co jest przeznaczona ta darowizna? I czy tak można? Chyba po raz pierwszy mamy do czynienia z taką sytuacją - rozpoczęła dyskusję prowadząca obrady wczorajszej komisji radna Ewa Jackowska.

Odpowiedzi udzieliła Joanna Wiśniewska, skarbnik miasta.

- 9 tysięcy dostało centrum sportu od osoby fizycznej z przeznaczeniem na animacje na Wyspie Młyńskiej - poinformowała (później wiceburmistrz Dorota Kamińska precyzowała, że chodzi o przedsiębiorcę, używającego jako nazwy firmy swojego nazwiska; to nazwisko nie padło).

Dalej skarbniczka wyjaśniała, że jest możliwość przekazania miastu darowizny. Gmina może takich pieniędzy nie przyjmować, albo może je przyjąć - wówczas jest zobowiązana wydać je zgodnie z wolą darczyńcy.

To wyjaśnienie jednak nie usatysfakcjonowało radnej Ewy Jackowskiej, która chciała, aby zostały przedstawione dalsze szczegóły dofinansowanej darowizną inicjatywy.

- Państwo wskazywali, że na Wyspie Młyńskiej nic się nie dzieje. Teraz będą się odbywać zajęcia animacyjne, skierowane do mieszkańców miasta Iławy
- kontynuowała wyjaśnienia Joanna Wiśniewska.

- Czy może Pani powiedzieć dokładnie, jaki jest program? - nie dawała za wygraną Ewa Jackowska.

O tematykę zajęć dopytywał też inny radny, Andrzej Rykaczewski.

Wówczas głos przekazała wiceburmistrz Dorocie Kamińskiej, która wyjaśniła, że chodzi o letni projekt pod nazwą "Wakacyjne spotkania artystyczne". W jego ramach w każdy piątek wakacji na Wyspie Młyńskiej w Iławie można posłuchać śpiewu i gry na gitarach, a także obejrzeć prace plastyczne, ale też samemu włączyć się w te działania, biorąc udział w warsztatach, które mają pomóc uaktywnić młodzież i wszystkich zainteresowanych iławian. Te działania znamy już z poprzednich wakacji.

- Znalazła się osoba - przedsiębiorca, który chciał pomóc sfinansować te działania - mówiła Dorota Kamińska.

To nadal nie wyczerpało ciekawości radnych. O podstawę prawną dotyczącą przyjęcia przez miasto darowizny poprosiła Ewa Jackowska - skarbnik odpowiedziała, że jest taka możliwość i nie ma tutaj żadnych przeszkód, natomiast konkretny artykuł prawa zacytował po chwili burmistrz.

Inny radny, Wojciech Szymański, poprosił o informacje na temat zasad wyłaniania animatorów do

tego projektu. Na to pytanie Dorota Kamińska odpowiedziała, że tak jak w tamtym roku podpisano z wykonawcami umowę - zlecenie. Radny Szymański nie był jednak usatysfakcjonowany tą odpowiedzią. Jak podkreślił, nie chodziło mu o formę zatrudnienia, tylko o samą zasadę wyłonienia animatorów. Wiceburmistrz odpowiedziała, że w tym przypadku chodzi o stosunkowo niewielkie kwoty i nie mają tutaj zastosowania zasady dotyczące wyłonienia wykonawcy. Dodała, że wybrani animatorzy to osoby znane w Ilawie, obecne w lokalnym życiu kulturalnym, zrzeszone w stowarzyszeniu.

- Czy tematy są założone? - dopytywał jeszcze Andrzej Rykaczewski. - Czy jest nadzór miasta, czy kuratora oświaty?

W odpowiedzi wiceburmistrz informowała: dzieci biorą udział w tych zajęciach razem z rodzicami i pod ich nadzorem, a warsztaty nie mają formy obozu czy półkolonii.

- Czy te animacje nie powinny być prowadzone przez centrum kultury? - dopytywała jeszcze Ewa Jackowska.

- Jest to realizowane w ramach rekreacji. Ponieważ terenem zawiaduje ICSTiR, to centrum takie właśnie zadanie realizuje. Mamy przyjemność gościć tam także turystów. Propaguje to i zaprasza nasza Informacja Turystyczna - mówiła zastępczyni burmistrza.

Przeciągającą się dyskusję na temat uznała za niepotrzebną radna Elżbieta Prasek.

- Zebraliśmy się w sprawie dużych kwot, a dyskutujemy o 9 tysiącach złotych - zwróciła uwagę. - Jeśli macie wątpliwości, to chciałabym, abyście się tam przeszli i zobaczyli, co tam się dzieje. Ja się cieszę, że tam w ogóle coś się dzieje. Przecież to jest z darowizny. Mamy więcej innych problemów niż walka w tej sprawie. Kto ma wątpliwości, niech się przejdzie. Pytamy tylko po to, aby pytać?

- Pytamy, aby się upewnić, że darowizna jest bezinteresowna, czy nie ma tam drugiego dna -
ripostował radny Wojciech Szymański.

- Szanowna pani, walczą to na Ukrainie. My wyjaśniamy. Ja nie uzyskałem wyjaśnienia. A chciałbym, żeby to było klarowne - wyraził swoje zdanie radny Ryszard Forys.

Andrzej Rykaczewski także uznał dyskusję za potrzebną, argumentując:

Od tego są komisje, aby dyskutować o najmniejszej złotówce. Cieszę się, że znalazła się osoba, która dała pieniądze i znalazły się osoby, które prowadzą te animacje. Ale jeśli pojawiają się pytania, to komisja jest od tego, aby otrzymać odpowiedzi.

Elżbieta Prasek pozostała przy swoim zdaniu.

- Inne sumy, większe, padają. Nikt na ten temat nie zabiera głosu. Żeby miasto mogło funkcjonować, my będziemy musieli ciąć wydatki. Chyba zdajecie sobie sprawę z tego, że trzeba będzie coś zabrać. Jest źle, i tego chyba nie trzeba ukrywać. A wszystko spadnie na bary nasze i włodarzy miasta - mówiła radna, która za ważniejszy temat do dyskusji uznała wysoką inflację i jej negatywne skutki także dla miejskich finansów. Jej pytanie w tej sprawie nie spodobało się Wojciechowi Szymańskiemu, który uznał, że intencją było obarczenie winą za wysokie ceny rządzących.

- My musimy tylko się upewnić, że działamy zgodnie z

literą prawa - podsumowywała dobiegającą końca dyskusję radna Ewa Jackowska.

Podczas głosowania na sesji radni zatwierdzili proponowane przez władze miasta zmiany w budżecie, w tym tę dotyczącą przyjęcia darowizny w kwocie 9 tysięcy złotych. Oddano 13 głosów "za", 1 "przeciw" (Ryszard Foryś), 5 radnych wstrzymało się od głosu (Ewa Jackowska, Michał Młotek, Dariusz Paczkowski, Aneta Rychlik, Wojciech Szymański).

Darczyńca pozostał anonimowy i w tym prawdopodobnie cały "szkopuł". Przejrzystość, transparentność w tym zakresie - zgodnie z zasadą, że w życiu publicznym źle widziane są tajemnice - mogłyby uciąć wszelkie spekulacje.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/68117-ilawa-tajemniczy-darczyńca-przekazał-miastu-darowiznę-radni-dociekali>